



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Prośmy o łaskę wstydu"

Poniedziałek, 9 marca 2020 r.

[Multimedia]

Msza św. Papieża była transmitowana na żywo. W niedzielę 8 marca dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni zapowiedział, że Papież rozporządził, aby Msze św., odprawiane przez niego w formie prywatnej w Domu św. Marty, były transmitowane na żywo, również za pośrednictwem portalu Vatican News, i udostępniane przez media watykańskie związanym z nimi środkom przekazu oraz tym, które o to poproszą, ażeby umożliwić osobom, które tego zapragną, przeżywanie Eucharystii w zjednoczeniu modlitewnym z Biskupem Rzymu. Przez tę decyzję Franciszek w trwającym okresie Wielkiego Postu chciał dać świadectwo swojej ojcowskiej bliskości na co dzień z tymi, których dotyka zagrożenie epidemii.

«W tych dniach ofiaruję Mszę św. w intencji chorych z powodu tej epidemii koronawirusa, w intencji lekarzy, pielęgniarzy, wolontariuszy, którzy tak bardzo pomagają, członków rodzin, osób w podeszłym wieku, przebywających w domach spokojnej starości, więźniów, którzy są w zamkniętych zakładach». Tymi słowami Papież Franciszek rozpoczął Mszę św., którą odprawiał w poniedziałek 9 marca rano w kaplicy Domu św. Marty. I dodał: «Módlmy się razem w tym tygodniu słowami tej mocnej modlitwy do Pana: 'Wyzwól mnie, Panie, i zmiłuj się nade mną. Na równej drodze stoi moja stopa, na zgromadzeniach będę błogosławił Pana'». Są to słowa z Antyfony na wejście z liturgii, zaczerpnięte z Psalmu 26, ww. 11-12.

W homilii Papież wyszedł od pierwszego czytania, fragmentu Księgi proroka Daniela (9, 4-10), który — wyjaśnił — «jest wyznaniem grzechów». Sam lud uznaje, że zgrzeszył. Przyznaje: Pan był wierny w stosunku do nas, lecz «my zgrzeszyliśmy, zblądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań i Twoich praw. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całej ludności kraju». Jest tutaj, zwrócił uwagę Franciszek, «wyznanie grzechów — uznanie, że zgrzeszyliśmy». Podobnie, wskazał, «kiedy przygotowujemy się do sakramentu pojednania, powinniśmy zrobić» to, co się nazywa «rachunkiem sumienia», żeby «zobaczyć, jak postąpiłem wobec Boga — zgrzeszyłem».

A zatem «uznanie grzechu». Jednak «to uznanie grzechu — podkreślił Papież — nie może polegać jedynie na sporządzeniu wykazu grzechów intelektualnych i powiedzeniu: ‘zgrzeszyłem, potem wyznam to ojcu, a ojciec mi przebaczy’». W rzeczywistości «nie jest konieczne, nie jest słuszne robienie tego — byłoby to coś w rodzaju sporządzenia wykazu rzeczy, które mam zrobić albo które muszę mieć, albo co zrobiłem źle, ale pozostaje to w głowie».

Tymczasem, wyjaśnił Papież, «prawdziwe wyznanie grzechów musi być w sercu». Bowiem «pójście do spowiedzi to nie tylko przedstawienie kapłanowi tego wykazu: ‘Zrobiłem to, to i to, i tamto...’, a potem odchodzę i jestem rozgrzeszony. Nie, to nie tak. Potrzebny jest krok, dalszy krok, którym jest wyznanie naszych niegodziwości, ale z serca». Ważne jest, stwierdził, «aby ten wykaz złych rzeczy, który zrobiłem, zstąpił do serca». A właśnie tak postępuje Daniel, prorok: «U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd».

Papież zachęcił zatem do uznania «w sercu», że zgrzeszyliśmy, że nie postępowaliśmy dobrze. A kiedy do tego dochodzi, stwierdził, «ogarnia nas to uczucie wstydu: ‘Wstydzę się, że to zrobiłem, ze wstydem proszę Cię o przebaczenie’». Bowiem wstydzienie się z powodu naszych grzechów jest łaską, powinniśmy o nią prosić: ‘Panie, obym się wstydził’».

«Człowiek, który stracił wstyd — powiedział Papież — traci autorytet moralny, traci szacunek innych — to bezwstydnik». A «to samo dzieje się wobec Boga: u nas wstyd, u Ciebie sprawiedliwość, u nas wstyd, wstyd na twarzy, jak dzisiaj». Prorok Daniel mówi: «Panie! Wstyd na naszych twarzach, naszych królów, naszych przywódców i naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie». A «u Pana, naszego Boga — wcześniej powiedział: sprawiedliwość, teraz mówi — miłosierdzie».

Dlatego, «kiedy nie tylko wspominamy, pamiętamy o grzechach, które popełniliśmy, ale jest w nas także uczucie wstydu, to porusza serce Boga, i odpowiada On z miłosierdziem». Otóż «drogą, prowadzącą na spotkanie Bożego miłosierdzia, jest wstydzienie się rzeczy niegodziwych, rzeczy złych, których się dopuściliśmy». «Tak więc kiedy pójde do spowiedzi, wypowiem nie tylko szereg grzechów, ale wyrażę uczucia zmieszania, wstydu, że to uczyniłem Bogu tak bardzo dobremu, tak bardzo miłosiernemu, tak bardzo sprawiedliwemu».

Na zakończenie Franciszek zachęcił, aby prosić «dziś o łaskę wstydu — wstydzienia się z powodu naszych grzechów». I wyraził życzenie: «oby Pan udzielił nam wszystkim tej łaski».

Po zakończeniu Mszy św. Papież zatrzymał się przed wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem, znajdującym się obok ołtarza; jego modlitwie towarzyszył śpiew antyfony maryjnej.